

Znaleziono kościół zaginionego miasta z zatopionej wyspy

26 maja 2023

W 1882 roku niemiecki poeta Detlev von Liliencron rozpoczął wiersz „Trutz, Blanke Hans” słowami „Dzisiaj podróżowałem przez Rungholt; miasto, które zatoneło 600 lat temu”. Informacje o zaginionym mieście krążyły od wieków i mimo że większość dokumentów na ten temat pochodzi z XVI wieku, czasów gdy Rungholt dawno zniknęło pod grubą warstwą mułu, uznawano je za prawdziwe, a nie za lokalną legendę.



Rungholt było niegdyś miastem portowym we Fryzji Północnej. Zostało zatopione przez powódź sztormową (Grote Mandrenke lub Den Store Manddrukning), która uderzyła w wybrzeże 15-16 stycznia 1362 r. Gwałtowna powódź spowodowana została pojawieniem się cyklonu, który przeszedł przez Wyspy Brytyjskie, Holandię, północne Niemcy i Danię zabijając tysiące osób. Pochłonął też Rungholt, które w tym czasie mogło liczyć nawet 500 domostw i 3000 mieszkańców.

Miasto znajdowało się na wyspie Strand, która została zniszczona trzysta lat później podczas innej powodzi. Pozostały z niej niewielkie wysepki i półwysep Nordstrand. Czasem przemieszczające się osady na Morzu Wattowym (akwen niebędący morzem, obejmujący przybrzeżne wody Zatoki Niemieckiej między kontynentem a łańcuchem Wysp Fryzyjskich – przypis WM) odsłaniały szczątki, które mogły być pozostałościami Rungholt, ale nie udawało ich się zbadać, gdyż krajobraz ciągle się zmieniał.

W ciągu ostatnich tygodni dzięki wykorzystaniu metod

geologicznych i archeologicznych udało się zlokalizować dwukilometrowej długości łańcuch średniowiecznych terpów, sztucznych pagórków tworzonych na terenach pozalewowych i poddawanych polderyzacji. Na jednym z nich znaleziono zaś strukturę, która bez wątpienia była imponującym kościołem o wymiarach 40×15 metrów. Jego rozmiary wskazują, że należał do grupy wielkich kościołów Fryzji Północnej. Zdaniem naukowców stanowił on centrum miasta, a jego rozmiary wskazują, że był kościołem parafialnym z pierwszeństwem przed innymi świątyniami w okolicy.

Dotychczas naukowcy przeprowadzili badania na obszarze 10 km². Znaleźli tam 54 terpy, system odwadniający, falochron z bramą prowadzącą do portu oraz dwa mniejsze kościoły. To dowodzi, że mamy do czynienia z ważnym centrum średniowiecznej administracji w hundredzie [to jednostka podziału administracyjnego znajdująca się poniżej hrabstwa – red.] Edomsharde.

Naukowcy podkreślają, że kluczem do sukcesu była interdyscyplinarna współpraca. „Ukryte pod watterem relikty osady zlokalizowano i zmapowano na dużym obszarze, stosując rozmaite metody geofizyczne, np. gradiometrię magnetyczną czy indukcję elektromagnetyczną” – wyjaśnia dr Dennis Wilken z Uniwersytetu w Kilonii. „Na podstawie wyników badań prospekcyjnych wybiórczo pobrano rdzenie osadów, które pozwalają nam się wypowiedzieć nie tylko na temat zależności przestrzennych i czasowych między strukturami osady, ale i na temat rozwoju krajobrazu” – dodaje dr Hanna Hadler z Instytutu Geografii z Uniwersytetu Johannesesa Gutenberga w Moguncji.

Badania nad wyjątkową osadą prowadzone są na wyjątkowym terenie. Morze Wattowe to płytki akwen obejmujący wody terytorialne Danii, Holandii i Niemiec. Znaczną jego część stanowią watty, wielkie równiny odsłaniane podczas odpływu. Ze względu na unikatowe walory przyrodnicze cały obszar Morza Wattowego jest objęty ochroną, a od 2009 roku jest on wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Autorstwo: Anna Błońska, Mariusz Błoński

Na podstawie: Uniwersytet w Moguncji

Źródło: KopalniaWiedzy.pl